Nr. 11. Lwów, 15. Grudnia 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. l. Telefon Nr. 223.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., 1/4 stronicy stronicy 4 złr., 1/8 stronicy 2 złr., 1/16 1 złr.

Desinfekcja torfem miasta Lwowa ze stanowiska handlowego.

Wywożenie odchodów miejskich jest nader ważną kwestją, tak pod względem sanitarnym, rolniczo-ekonomicznem jak niemniej technicznym — do dziś dnia oczekującą we Lwowie szczęśliwego rozwiązania. — Usuwanie wszakże ludzkich odchodów, stanowiących bardzo szacowny nawóz, który jak wiadomo, nawet u ludów wschodnio-azjatyckich o wiele wyżej jest ceniony niż u nas, powinnoby być tak urządzone, aby stanowiło dla miasta źródło dochodu, żeby przyczyniało się do polepszania naszych opłakanych stosunków zdrowotnych, nie przymnażało, jak to się dotąd dzieje miastu wydatków, dla którego nadto bywa jeszcze źródłem chorób i przyczyną znacznej śmiertelności.

Torf włóknisty już od dłuższego czasu używa się za granicą po miastach do odwaniania odchodów ludzkich i zwierzęcych, a ponieważ okazał się jako desinfekcyjny środek skuteczniejszym, wygodniejszym i tańszym od wielu innych, a nawet intratnym, przeto stać się on powinien u nas oficjalnym desinfektorem, zwłaszcza, że w pobliżu Lwowa znajduje się w odpowiednim stanie i dostatecznej ilości.

Że torf odchody odwania a w szczególności, że napawa się płynnymi odchodami, że wydobywające się z nich cuchnące gazy pochłania, że przez połączenie się tych dwóch ciał powstała mieszanina, okazała się pożyteczną dla wielu celów rolnictwa i ogrodnictwa, nabrał też torf włóknisty tak ważnego znaczenia dla polepszenia zdrowotności miast i dla gospodarstwa wiejskiego.

Rzeczona własność torfu polega na fizykalno-mechanicznem działaniu komórki roślinnej, która w torfie do desinfekcji przeznaczonym, powinna być jeszcze całkowicie zachowaną i wtedy działa jako porka w dwóch kierunkach. Zagęszcza bowiem znaczną ilość gazów, jak: amoniaku, kwasu siarkowodorowego, siarczku amonu i lotnych kwasów tłuszczowych, z odchodów ciągle wydobywających się a następnie nasiąka także znaczną ilością płynu. Torf zaś filcowy lub zbity, smołowy, do palenia używany w oznaczonym kierunku użyty być nie może.

Dla celów atoli desinfekcyjnych, jest ważną rzeczą poznać, w jakim stosunku powininna być użyta ilość torfu włóknistego do ilości masy, która ma być odwonianą, gdyż przy niewystarczającej ilości nie odwoniałby dokładnie, z drugiej zaś strony przy nadmiernem zastosowaniu, dałby nawóz pośledniejszej wartości. Dla ustalenia więc tego stosunku, jak niemniej dla oznaczenia wartości handlowej użytego torfu, opierać się musimy na wynikach, otrzymacych na podstawie doświadczeń, poczynionych z torfem, jako środkiem desifekcyjnym i nawozowym.

Dzienne wypróżnienia człowieka wynoszą w przecięciu 1333 gramów, które zawierają 1200 gramów wody, t. j. mniej więcej 1¼ litra. Ponieważ torf 8 razy więcej od swej wagi przyjmuje wody, to potrzeba będzie do desinfekcji odchodków jednego człowieka dziennie 155 gramów torfu; aby jednak być pewnym, żeby amoniak i inne gazy zostały całkowice pochłonięte, potrzeba będzie rocznie dla jednej głowy 56·6 kilograma torfu, z którą to ilością produkuje człowiek rocznie 486·5 kilogramów nawozu.

W nawozie stanowią: azot, kwas fosforowy i potas, najważniejsze składniki, dla których nawóz do użyźniania roli używa się, gdyż te właśnie składniki, służą dla roślin gospodarskich jako niezbędny pokarm.

Tych składników znajduje się w rocznej produkcji nawozu z torfem jednego człowieka = 486·5 kilogramów, w tych:

5·20 kilogramów azotu, ma wartość według ceny targowej po 90 ct. za kilogram	4 złr.	68 ct.
1·26 kilogr. kwasu fosforowego, wartość według ceny targowej po 45 ct. za kilogr. . .	— »	57 »
1·08 kilogr. potasu, ma wartość według ceny targowej po 20 ct. za kilogr.	— »	21 »
Razem .	5 złr.	46 ct.

Ponieważ z wymienionej ilości azotu 7% ginie przez ulotnienie się, a reprezentuje wartość 32 ct., potrzeba jeszcze dodać wydatek za 56·5 kilogr. torfu, który we Lwowie obecnie kosztuje 56·6 ct. — Od 5 złr. 46 ct. odjąwszy stratę w ilości 88·6 ct., otrzymamy od głowy wartość brutto 4 złr. 57 ct.

Przyjąwszy, że Lwów znajduje się już na tym szczeblu cywilizacji, że w każdym domu znajdują się wychodki urządzone do desinfekcyj torfem, produkowałoby to miasto, liczące przeszło 100.000 mieszkańców rocznie 48,650.000 kilogramów nawozu, wartości 457.400 złr. a. w.

Dzisiejszy sposób wywożenia odchodów miejskich odbywa się w ten sposób, że nieprzynosi ani miastu, ani też rolnictwu żadnej korzyści, a dla mieszkańców jest pod wielu względami szkodliwy i przykry. — Po zaprowadzeniu atoli

przymusowej desinfekcji torfem we wszystkich domach, zmieniłaby się postać rzeczy na korzyść miasta i mieszkańców, gdyż w obec wartości nawozu torfowego znalazłby się przedsiębiorca, który by własnym kosztem lub nawet za czynszem dzierżawnym podjął się uprzątanie odchodów z miasta, sprzedając ich dalej rolnikom. W ten sposób uprzątanie odchodów stało by się przedsiębiorstwem korzystnem, które opierać się powinno na ścisłej kalkulacji. Zaraz ją też w szczególności podajemy z tem życzeniem, aby za naszą inicjatywą Lwów stanął na tej pożądanej przez nas wysokości, a powtóre, by powstało przedsiębiorstwo korzystne dla stolicy kraju i dla rolnictwa.

Przedsiębiorca rozpoczynając swój interes, rozporządzać musi kapitałem zakładowym 179.600 złr. a. w., na który się składają następujące pozycje:

Do wywożenia 48.650.000 kilogramów nawozu potrzeba 50 koni, w przypuszczeniu, że każdy koń wywozi dziennie 26 cetnarów nawozu, czyli rocznie po 300 dni roboczych 10.800 cetnarów.

50 koni po 250 złr.	12.500	złr.
6 koni zapasowych	1.500	»
56 uprzęży po 100 złr.	5.600	»
Wozy, naczynia i przybory	30.000	»
Zakupno miejsca na skład nawozu, wystawienie stajen i budynków	100.000	»
Kapitał obrotowy	30.000	»
Razem kapitału zakładowego	179.600	złr.

Amortyzacja kapitału:

od 12.500 złr. 10%		1.250	złr.
od 1.500 złr. 10%		150	»
od 5.600 złr. 10%		560	»
od 30.000 złr. 10%		3.000	»
od 100.000 złr. 5%		5.000	»
kapitał obrotowy		30.000	»
od wartości brutto	457.400 złr.	39.960	złr.
odjąwszy wydatki	39.960 »		
pozostaje korzyści netto	417.440 złr.		

Jest to suma, która jako dyrektywa posłużyć może dla przedsiębiorcy, jaką ofiarować cenę zakupna za nawóz, po jakiej sprzedawać i ile miasto zyskałoby, zaprowadzając przymusową desinfekcję torfem.

Jednakże nie są to jedyne korzyści, które desinfekcja torfem miastu przyniosłaby, o wiele wyżej stawiamy wpływ jej sanitarny na mieszkańców, gdyż bezwonne, powietrza nie zatruwające i niezarażające przechowywanie i wynoszenie odchodów musiałoby się w krótkim czasie znacznie przyczynić do zdrowotności w mieście, a mianowicie: gdyby zarząd miasta przeprowadził desinfekcję torfem także śmietników i rynsztoków. Odpadła by budowa kanałów i z niemi połączonych wychodków, w których dla nieustających przeciągów i fetoru nasze zdrowie na ciężką wystawione jest próbę.

Gdy desinfekcja torfem w tak korzystnem pod wielu względami przedstawia się świetle, to jednak sama desinfekcja w praktycznem wykonaniu przedstawia niektóre trudności, bo powinna się w samej rzeczy odbyć po każdem użyciu wychodka, przez wsypanie doń odpowiedniej ilości torfu. Ta czynność stanowi największą trudność w praktyce, a trudności tej zwalczyć ani rozporządzenia władz, ni też dozór policyjny nie jest w mocy, gdyż desinfekcja torfem zostawiona być musi dobrej woli każdego mieszkańca z osobna, o ile on przejęty jest względami na dobro własne i ogółu, a od tego jaki on zajmuje stopień cywilizacji, zależeć także będzie skutek desinfekcji. Zauważyć nam tu jeszcze wypada, że wsypywanie do wychodka po każdem użyciu odpowiedniej ilości torfu, zależy od za nadto wielkiej przypadkowości i jest czynnością nieprzyjemną. Zaprowadzenie przeto desinfekcji torfem a nie podając mieszkańcom środków do radykalnego przeprowadzenia, nie odniesie tych korzyści, ile przy swych wielkich zaletach przynieść powinna.

W celu usunięcia wykazanych trudności udaliśmy się po informację do miast, w których desinfekcja torfem już od dłuższego czasu została zaprowadzoną by się dowiedzieć, jakie tam zostały osiągnięte rezultaty i jak urządzone są wychodki. Odpowiedź była: 1) desinfekcja torfem przyznać w ogóle należy pierwszeństwo przed systemem kanałowym i beczkowym a 2) desinfekcja torfem dla mieszkańców staje się łatwą i wygodną przy użyciu klozetu Klenkera. Ten zaś jest tak urządzony, że za każdem spuszczeniem wieczka klozetu wsypuje się automatycznie potrzebna ilość torfu, który znajduje się w zbiorniku za wieczkiem w ilości wystarczającej na 8 dni dla familii z 6—7 członków się składającej. Klozet Klenkera daje się ustawić także w pokoju, w salonie i w każdej sali szpitalnej, gdyż jest zupełnie bezwonny. Wewnątrz klozetów znajduje się naczynie kloaczne, które, gdy jest pełne, zastąpić należy próżnem, również wyczerpany zapas torfu w zbiorniku zastąpić należy znowu świeżą ilością.

Wanilla i Wanillina.

Na początku XVI. wieku, kiedy Hiszpanie zawojowali Meksyk poznaną została w Europie wanilla około 1519 r. Nazwa jej jest także hiszpańskiego pochodzenia bo »Vagnilla« znaczy strączek a właściwie torebkę owocową — rośliny pasożytnej: *Wanilla płaskolistna,* rosnącej dziko we wschodniej części Meksyku. Bywa także uprawioną w wielu miejscach strefy zwrotnikowej jak n. p. na przestrzeniach wzdłuż zatoki Meksykańskiej, w stanie Vera-cruz, na zachodniej pochyłości kordylierów w stanie Oahaka, w Indjach zachodnich i na wyspach maskereńskich (na oceanie indyjskim) szczególniej na wyspie Burbon.

Hodowla krzewu Wanilli dokonywa się w cienistych i wilgotnych lasach za pośrednictwem latorośli, która wkrótce wypuszcza korzenie powietrzne, przytwierdzające się do kory drzew i pnące się po nich aż do samego wierzchołka. W kątach liści rozwijają się duże żółtawo-zielone kwiaty, z których powstają długie wązkie owoce, dopiero w drugim roku dojrzewające. Dojrzewając rozdzielają się w dwie nierówne połówki. Owoc zbierają przed dojściem do zupełnej dojrzałości, kiedy się jeszcze nie otworzył, a kolor zielony tylko co zaczął przechodzić w brunatny. Czas zbioru owoców trwa od grudnia do marca. Owoce suszą się w cieple, w czasie czego brunatnieją i nabierają aromatycznego, przyjemnego zapachu, poczem zawiązują się po 50 sztuk w wiązki a 20 takich wiązek w jedną wielką wiązkę związanych wkłada się do puszki blaszanej.

Powierzchnia owocu czyli torebka pokryta jest mniej lub więcej obficie cienkimi, połyskującymi, białymi kryształkami *wanilliny.* Lepsze gatunki wanilli mają całą powierzchnię torebek pokrytą warstwą tych kryształków —

gorsze zaś gatunki nie są nimi pokryte. Wewnątrz torebki znajduje się niezliczona ilość nasion, nader drobnych, pokrytych materją lepką i balsamiczną.

Części składowe są następujące: zewnątrz torebki znajdują się kryształki są wanilliną, ktora w najlepszych wanilli gatunkach i z najlepszych lat pochodzących, 2%, w dobrych 1·0—1·2% a w pośledniejszych do 0·3% wynoszą. Wewnątrz torebki znajduje się olej tłusty, żywica, wosk, cukier, garbnik, guma i sole kwasu szczawiowego. Niekiedy daje się napotykać w handlu podrobiona wanilla, której torebki pomazane są balsamem peruwiańskim i posypane kryształkami kwasu benzoesowego, by jej nadać pozór dobrej wanilli należy zwracać uwagę.

Przymioty wanilli i jej cena, zależą od ilości wydzielonych na powierzchni kryształków, które najobficiej znajdują się na torebkach dużych i miękkich, zaś torebki czcze, kruche, rozpęknięte bez kryształków lub z małą ilością tychże, uważają się za gatunek pośledniejszy.

Woń wanilli jest nadzwyczaj przyjemna, balsamiczna i dla tego też przymiotu używa się jej jako najprzyjemniejsza przyprawę do rozmaitych potraw i napojów. Ponieważ jej dobroć zależy od ilości wanilliny, owych kryształków na powierzchni torebek wydzielonych i ponieważ ma wysoką cenę tj za klgr. 30—45 złr. należy ją przeto tylko od pewnych i uczciwych grosistów zakupywać. Kupiec nawet najrzetelniejszy nie może być pewien, czy kupił dobrą wanillę, bo dobroć jej zależy od roku, okolicy, pory zbioru, które to czynniki razem wpływają na zmienną ilość zawartej wanilliny.

Na tę okoliczność zwrócili w najnowszym czasie uwagę chemicy, usiłując wanillinę wytwarzać sposobem sztucznym a zatem bez wanilli i w samej rzeczy, po mozolnych i licznych doświadczeniach otrzymano nasamprzód wanillinę z balsamu peruwiańskiego, tę same pod każdym względem istotą woniącą, która się także na powierzchni torebek wanillowych wydziela, tak identyczna z nią, że miała ten sam skład chemiczny i te same własności fizyczne, lecz cena jej była jeszcze za wysoką, aby mogła znaleść praktyczne zastosowanie i korzystnie zastąpić wanille. Już korzystniejsze pod względem ceny otrzymano rezultaty, wyrabiając wanillinę z olejku goździkowego i zaczęto jej już używać miasto droższej wanilli. Wszelakoż wyrabiając wanillinę z ostatniego materjału czynimy cenę jej zależną od ceny goździków, z których fabrykacja opłaca się tylko w latach urodzajnych na goździki. stąd fabrykacja nie pewna, bo zawisła od konjunktur handlowych. To też chemicy nie spoczęli na raz zdobytych wawrzynach, lecz starali się wynaleść materjał surowy, któryby się w Europie w pożądanej znajdował ilości, i odkryli go w drzewach szpilkowych, a w szczególności w jodłach i świerkach. Pod korą bowiem tych drzew tworzy się na wiosnę nowa warstwa, z której obficie krąży sok odżywczy, przeznaczony na utworzenie nowego drzewnego pierścienia rocznego. Otóż warstwę dopiero co wymienioną zeskrobuje się na wiosnę, sok z niej wyciska i dość skomplikowanym procederem chemicznym otrzymuje się z niego wanillinę, którą się obecnie w znacznej ilości wyrabia fabrycznie. Takim, sztucznym sposobem otrzymana wanillina zastępuje w zupełności i we wszystkich wypadkach wanillinę naturalną. W obecnym roku wykryty został także w naszych szparagach materjał, dający się z korzyścią przerabiać na wanillinę.

Wanillina nie jest zatem bynajmniej surogatem wanilli, lecz jestto samo ciało pod każdym względem, które torebkom wanillowym woń i wartość nadaje, jest zawsze tego samego składu, jednakowych zawsze własności i potęgi woniejącej, czego o wanilli utrzymywać nie można. — Stąd też w krótkim czasie potrafiła wanillina za granicą wyrugować wanillę z handlu, do czego się głównie jej tożsamość z wanillą i taniość w porównaniu z ceną wanilli przyczyniła.

Przypatrzmy się teraz różnicy cen wanilli i sztucznej wanilliny. Jak nadmieniliśmy zawiera wanilla od 0 3 do 2% wanilliny czyli w kilogramie od 3—20 gramów. Kilogram wanilli kosztuje obecnie 30—45 złr. czyli jeden gram wanilliny kupiony w wanilli wypada na 2 złr 25 ct. do 3 złr. przyjmując kilogram wanilli 20%-wej po 45 złr. a 10%-wej po 30 złr. gdy tymczasem 1 gram wanilliny sztucznej kosztuje dziś 60—65 ct. (bez cła). Obliczywszy wartość woniejącą 1 kilograma wanilli według ceny sztucznej wanilliny wypada 1 kilogram na 6 złr. 50 ct. do 13 złr. Jestto więc różnica w cenie tak znaczna, że tylko na korzyść sztucznej przemawia wanilliny.

Oprócz znacznej taniości, posiada wanillina jeszcze inne przed wanillą dodatnie własności, z których wymieniamy jej większe stałości od wanilli, gdyż przechowuje się długi czas bez rozkładu, podczas gdy wanilla często traci swój aromat a nawet niekiedy całkiem się psuje. Ponieważ ilość wanilliny w wanilli jest zmienna, nie można więc zawsze tego samego skutku woniejącego osięgnąć co wanilliną sztuczną, gdyż w najlepszych wypadkach zawierają torebki wanillowe tylko 2% wanilliny a przytem 98% niepotrzebnego balastu (kory, nasion i żywicy brunatnej), który trzeba w sztuce cukierniczej lub kucharskiej z trudem usuwać. Prócz tego muszą torebki wanillowe do użytku być mozolnym sposobem rozdrabiane lub wygotowane, przyczem uchodzi dużo aromatu, a w fabrykacji likierów i wódek alkoholem wytrawiane. Wszystkie te niedogodności usuwa wanillina, która utarta z cukrem lub rozpuszczona w alkoholu łatwo daje się zastosować do wszystkich potrzeb. I tak w fabrykacji czekolady, cukierków, ciast i t. p. przyrządza się cukier wanillowy w następujący sposób: 20 grm. wanilliny rozpuszcza się w 100 grm czystego alkoholu i nalewa na 980 grm. miałkiego cukru, to wszystko miesza się dokładnie razem, poczem zostawia się aż do wyparowania alkoholu, a ostatecznie uciera się cukier w moździerzu porcelanowym, przesiewa przez sitko i przechowuje w puszcze szczelnie zamkniętej. Na cukrze pojawiają się po wyparowaniu alkoholu żółtawe plamy, które właśnie pochodzą od waniliny. Cukier tak przyrządzony reprezentuje 1 klgr. najprzedniejszej wanilli i używa się w tej ilości, w jakiej się dawniej wanilli używało.

W fabrykacji wódek i likierów przyrządza się esencję wanillową z 20 grm. wanilliny, rozpuszczonej w 490 grm. czystego alkoholu, do którego dolewa się jeszcze 490 grm. wody. Na 100 litrów likieru bierze się 200 grm. tej 2% esencji wanillowej.

Dla potrzeb gospodarstwa domowego dodaje się do wanillinowego cukru, na powyższy sposób przyrządzonego jeszcze 667 grm miałkiego cukru, miesza razem i rozdziela na pojedyncze proszki po 5 grm. wagi, które wsypuje się w torebkę lub kapzułkę z papieru pergaminowego. Każdy taki proszek odpowiada co do wagi i zapachu mniej więcej jednej torebce wanilli*).

Wanillinę i powyższe przetwory utrzymuje na składzie pan Józef Krasicki kupiec w Jarosławiu — (patrz inserat na stronnicy 147).

Fazy przemysłu i handlu

(Dokończenie).

Przesilenie (kryzys) handlowe powtarzające się perjodycznie. Byłoby rzeczą bardzo użyteczną módz przewidzieć zbliżanie się „gorączki" przemysłowej lub kryzys, lecz oczewiście, jest to niepodobieństwem. Wszelkiego rodzaju wypadki — wojny, rewolucje, nowe odkrycia, traktaty handlowe, urodzaj lub nieurodzaj, wszystko to może dodatnio lub ujemnie wpłynąć na handel. Wszelako ciekawą i zadziwiającą jest rzeczą zaznaczyć, ile to razy jedno przesilenie przypadło w dziesięć lat mniej więcej po drugiem.

W ciągu przeszłego stulecia, kiedy handel był zupełnie odmienny niż dzisiaj, przesilenia miały miejsce w latach: 1753, 1763, 1772 i 1773, 1783 i 1793. W bieżącym wieku skonstatowano je w 1815, 1825, 1836 i 1839, 1847, 1857, 1866 i 1878, które było zakończeniem jednego cyklu i początkiem drugiego. Obfite winobrania na lądzie europejskim i posuchy w Indjach trafiają się co lat dziesięć lub jedynaście, zdaje się prawdopodobnem, że przesilenia przemysłowe są w związku z perjodycznemi zmianami pogody, które można obserwować we wszystkich częściach świata i które pochodzą bezwątpienia z powiększania się w odstępach mniej więcej dziesięciu lat z ułamkiem fal ciepła, odtrzymywanego od słońca.

Powiększenie ilości ciepła sprowadza urodzaj, pomnaża kapitał, a handel robi bardziej zyskowniejszym, skutkiem czego podsyca te wygórowane nadzieje, z których się wyradza gorączka.

Zmniejszenie ilości ciepła jest przyczyną nieurodzaju i roztroju wielu bardzo przedsiębiorstw w rozmaitych krajach. Wtedy można się spodziewać końca gorączki i przesilenia.

W ogólności każdy cykl kredytu, jak to wykazał sir John Mills z Manchester'u, trwa około dziesięciu lat Pierwsze trzy lata będą świadkiem handlu przygnębionego, braku pracy, cen niestałych, obrotów niewielkich i ogromnego ubóstwa. Następnie będzie ze trzy lata handlu ożywionego i pewnego, przyczym czasy będą stopniowo wzrastać, a kredyt poprawiać się.

Z kolei nadejdą lata handlu nadmiernie pobudzonego, który, przeszedłszy w gorączkę i szaleństwo prawie, kończy się ogólną ruiną. Ruina ta trwa przez ostatni rok z lat dziesięciu tak, że cykl kredytu mniej więcej przedstawia się w sposób następujący:

S k a l a.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Handel przygnębiony			Handel ożywiony			Handel pobudzony nadmiernie		Gorączka	Ruina

*) Przysłana nam próba wanilliny do ocenienia, okazała się zupełnie czystą, silnej woni wanilli i tych samych jak tamta własności.

Wszakże nie należy przypuszczać, że się wszystko tak regularnie odbywa, jakeśmy tu przedstawili. Czasami cykl kredytu trwa nie 10, lecz 9 lub 8 lat. Czasami gorączka przemysłowa lub przesilenie lżejsze zdarza się wśród innej fazy kredytu, i mąci regularność całego cyklu. — Niemniej trudno patrzeć bez głębokiego podziwu na tę niezmienną całość, z jaką na zakończenie wszystkich faz kredytu zjawia się straszna ruina, czy to wśród wojny, czy wsród pokoju, niezależna od wszelkich innych przyczyn, które by mogły wpłynąć na bieg wypadków.

W jaki sposób należy się zabezpieczyć przeciwko przesileniu? Gorączki przemysłowe i przesilenia są w wysokim stopniu szkodliwe, są one przyczyną ruiny i bardzo mało rodzin przebywa je bez strat pieniężnych. Klasy robocze są zwykle najbardziej przez nie dotknięte. Całe tłumy robotników znajduje się bez zajęcia, inni zaś nie wiedząc dlaczego zarobki ich zostały obniżone, pogarszają jeszcze swe położenie przez to, że urządzają bezrobocia, które zaraz po przesileniu nie mogą się żadną miarą udać. Dla tego też ważną bardzo jest rzeczą, by wszyscy kapitaliści, robotnicy, spekulanci, wreszcie ci, którzy w jakikolwiekbądź sposób biorą się do przemysłu — by wszyscy ci pamiętali, że po handlu pomyślnym i ożywionym, musi nastąpić redukcja i tak zwane ciężkie czasy. — Dla tego też, skoro okoliczności wydają się szczególniej przyjaznemi, należy być wyjątkowo ostrożnym przy umieszczaniu swych pieniędzy. W ogólności szaleństwem jest, robić coś dla tego, że inni to robią, ponieważ można mieć prawie pewność, że bardzo wiele osób robi to samo. Jeżeli naprzykład ceny węgla się podnoszą i właściciele kopalni osiągają wielkie zyski, to można być pewnym, że bardzo wiele osób poszukuje nowych pokładów węgla. — Chwila taka jest najgorszą do kupna akcji kopalni węgla, ponieważ w krótkim czasie bardzo wiele nowych kopalni będzie otwartych, najbliższe przesilenie zmniejszy zapotrzebowania węgla i przedsiębiorstwa górnicze poniosą ogromne straty. To właśnie miało miejsce w ostatnich czasach w Anglji, poprzednio zdarzyło się kilkakrotnie w innych gałęziach przemysłu. W ogólności nowe fabryki, kopalnie i przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju najwłaściwiej jest zakładać wtenczas, gdy przemysł jest ospałym *(tak, jak obecnie jest w Galicji)*. Studnie, budynki i inne roboty mogą być wtedy wykonywane taniej, niż w innym czasie i nowe warstaty właśnie powstają, gdy przemysł staje się znowu ożywionym, a wiele nowych przedsiębiorstw jest gotowych i wykończonych. — Prawidło to nie stosuje się do wiecznych inicjatorów, chorujących na projektomanję i tworzących wciąż nowe spółki i towarzystwa. Zadaniem tych ludzi jest, mieć nowe plany i módz ofiarować nowe akcje w tej chwili właśnie, kiedy publiczność jest w usposobieniu kupowania ich, t. j. w czasie gorączki i rozbudzonego handlu! Oni sami starają się sprzedać swe akcje pierwej, niż nadejdzie ogólny popłoch i ruina, cały ogrom strat spada na tych, których oni oszukali. Dla tego też w takiah chwilach szalonych nikt rozsądny nie powinien wchodzić do jakiegoś nowego przedsiębiorstwa, przeciwnie, każdy powinien sprzedać papiery wątpliwe i spekulacyjne, gdy cena ich jest wysoka, i umieścić pieniądze w najlepszych walorach publicznych, które w czasie najbliższego przesilenia nie mogą upaść gwałtownie. — W epokach szaleństw handlowych najrozumniejsi ludzie bywali zaślepieni. — Przemysłowcy powinni działać odważnie, gdy handel jest ospały, ostrożnie i przezornie, gdy jest nadmiernie pobudzony, nie zaś wprost przeciwnie, jak to ma miejsce dotychczas. — Dla tego też zaznaczamy, że obecnie u nas jest najlepszy czas do zakładania większych przedsiębiorstw, i każdy może być pewnym powodzenia, oczewiście, jeżeli dane przedsiębiorstwo odpowiada wszelkim warunkom, tak pod względem kapitału, jak i umiejętnego kierownictwa.

Komisja krajowa

dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

(Dokończenie).

W ciągu trwania obrad zgłosiła się do komisji deputacja gminy miasta Krosna z prośbą, o zaopiekowanie się sprawą założenia w tem mieście — które stanowi środkowy punkt okolicy, posiadającej od wieków nader silnie zakorzeniony i rozwinięty przemysł tkacki — fabrycznego blichu i apretury płócien, ażeby wyrobów naszych tkaczów na przyszłość nie potrzeba już było wysyłać do apretury do szląskich fabryk. Gmina miasta Krosna ofiaruje na ten cel bezpłatnie obszerny budynek z gruntem przyległym i przystąpiłaby do przedsiębiorstwa z udziałem do 10.000 złr. w gotówce. Członkowie deputacji oświadczyli zarazem, iż w okolicy tamtejszej, od innych gmin i od prywatnych kapitalistów, możnaby uzyskać znaczne sumy, gdyby tylko sprawą tą kraj zaopiekował się.

Z przedmiotem poruszonym przez deputację miasta Krosna łączy się dążność wniosku dra Alfreda Zgórskiego, dyrektoza Banku krajowego, zmierzającego ku temu, ażeby w miejsce rozdrabniania sum wyznaczanych przez sejm na cele popierania przemysłu w kraju na drobiazgowe zasiłki, bez systemu i bez myśli przewodniej rozdzielane, tworzyć w kraju silniejsze centra, w około których można by grupować liczniejsze zastępy rękodzielników. Dr. Zgórski wyłuszczył w szczególności plan takiej organizacji na wielkie rozmiary szewstwa i tkactwa. Rzecz ta wymagałaby jednak znaczniejszych wkładów, a gdy zwykła dotacja sejmowa nie dozwoliłaby obracać z krajowego funduszu przemysłowego znaczniejszych kwot jednostronnie na pewne specjalne grupy rękodzieł, z pominięciem wszystkich innych, przeto proponował wnioskodawca, ażeby obiecaną przez sejm dotację krajowego funduszu przemysłowego Bank krajowy zeskontował, oddając od razu znaczniejsze, bo w krocie idące sumy, na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wniosek ten wywołał nader ożywioną kilkugodzinną rozprawę, której wynikiem jest uchwała następującej treści:

a) poleca się podkomitetowi (który dla wniosku dra Zgórskiego wybrany został), by opracował plan skutecznego poparcia przemysłu skórnego i tkackiego w kraju;

b) podkomitet zastanowi się nad środkami uzyskania funduszu na ten wypadek, gdyby kwoty, w jednym roku przez sejm do rozporządzenia na cele wspierania przemysłu wyznaczane, na wspieranie powyższych celów nie wystarczały.

Komisja jednomyślnie i z naciskiem dała wyraz temu przekonaniu, iż z zasady jest przeciwną bezpośredniemu wciąganiu funduszów krajowych, pod jakąkolwiekbądź formą lub nazwą, do współudziału w ryzykach jakichś przedsiębiorstw przemysłowych — że jednak uznaje za potrzebne i

pożądane grupowanie drobnego przemysłu w silne centra, i bynajmniej nie jest przeciwną wspieraniu zmierzających ku temu celowi usiłowań funduszami krajowemi, chociażby nawet w znaczniejszych kwotach. Lecz co do formy takiego wsparcia, komisja nie mogłaby zalecać innego sposobu jak tylko udzielenie zasługującym na zaufanie przedsiębiorstwom, należycie ubezpieczonych pożyczek.

Do podkomitetu dla tej sprawy wybrani zostali pp. dr. Wereszczyński, L. Wierzbicki, dr. Jakubowski z Krakowa, Schellenberg — i wnioskodawca dr. Zgórski.

8. Załatwiono szereg podań o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego. Wszystkie podania, nie mające ogólniejszego znaczenia, tylko korzyść osobistą jednostek, załatwiono odmownie. Podania Towarzystw, obejmujących znaczniejsze grupy przemysłowców, uwzględniono, lecz z zastosowaniem zasady, że kredyt ma być wymierzany nie wedle tego, czy zamiary Towarzystwa są mniej lub więcej użyteczne, tylko przedewszystkiem, o ile spółka przedstawia gwarancję we własnych zasobach (w udziałach członków).

W myśl powyższej zasady, rozstrzygnięto przychylnie podania o kredyt nowozawiązanej spółki handlu skór w Dobczycach, w powiecie wielickim, Towarzystwa kowali w Sułkowicach, w powiecie myślenickim, i Towarzystwa tkaczy w Komarnie pod Lwowem.

W celu zawiązania Towarzystwa ślusarzy w Świątnikach górnych, wydelegowano na miejsce dr. Weigla i sekretarza komisji, przeznaczając na koszta założenia tej spółki bezzwrotny zasiłek w wysokości złr. 300, z przyrzeczeniem, że gdy firma będzie zaprotokołowaną i odpowiednia suma udziałów zapewnioną, spółka może liczyć na kredyt z funduszu krajowego do 3.000 złr. w. a.

9. Otrzymali stypandja: *Emil Kurczyński* i *Stanisław Merunowicz* w muzeum technologicznem we Wiedniu po 35 złr. miesięcznie. *Stefania Piotrowska*, kształcąca się na nauczycielkę robót dla dziewcząt głuchoniemych, 150 złr. na rok; *Franciszek Gondek*, kształcący się na nauczyciela koszykarstwa we Wiedniu, otrzymał dodatek po 15 złr. miesięcznie do rządowego nader szczupłego stypendjum; zaś *Józef Gorecki*, w szkole ślusarskiej w Königgratz otrzymał z tego samego tytułu dodatek po 10 złr. miesięcznie. *Tadeuszowi Mierzwińskiemu* z Ryglic, *Wasylowi Tereszczukowi* w Wybudowie koło Brzeżan i *Janowi Siarkowskiemu* z Rożanki, w Żółkiewskiem, przyrzeczone zasiłki po 8 złr. miesięcznie, jeżeli gminy lub Rady powiatowe zapewnią im drugie tyle.

Ośmnastu uczniom z rozmaitych okolic kraju w szkole dla wyrobów z drzewa w Zakopanem, zapewniono na rok 1888 zasiłki na utrzymanie, w wysokości 5 — 15 złr. miesięcznie.

Bolesław Gercha z Radymna, na wykształcenie się na instruktora powróźnictwa, otrzymał 30 złr. miesięcznie na czas trwania nauki.

10. W ciągu r. 1888 postanowiono sprowadzić werkmistrzów szkół garncarskich z Tonstego i Kołomyi do Lwowa na kilka tygodni, ażeby w krajowej stacji keramicznaj obznajomić się mogli z najnowszemi postępami techniki wyrobów z gliny.

Przy rozprawie nad stosunsami szkół garncarskich uchwalono, pod zagrożeniem utraty zasiłków z funduszu krajowego, przeszkodzić objawiającemu się w niektórych szczegółach wypaczaniu charakterystyki miejscowych wyrobów garncarskich wskutek fałszywego kierunku szkoły.

Jeden z członków komisji wytknął także zbyt wygórowane ceny wyrobów szkoły kołomyjskiej, wysłanych na wystawę krakowską. Uchwalono i pod tym względem rozciągnąć pewną kontrolę nad szkołami.

11. Szkole koszykarskiej w Jarosławiu wytknięto nieprawidłowe urządzenie rachunkowości w sprzedaży wyrobów szkoły, która tak dalece rozwija się, iż przekształca się poniekąd w fabrykę.

12. Wskutek podania hr. Anny Potockiej z Rymanowa, uchwalono reaktywować tamtejszą szkołę rzeźbiarską, jako zakład krajowy.

13. Odmownie załatwiono wniosek względem rozszerzenia kosztem funduszu krajowego domu, w którm mieści się szkoła koronkarska w Kańczudze. Uchwalono wydelegować jednego z członków komisji do zlustrowania tego zakładu i przygotowania objęcia go na etat kraju.

14. Również odmownie załatwiono wniosek rządu, aby kosztem funduszu krajowego przedsięwziąć znaczne rozszerzenie gmachu rządowej szkoły dla wyrobów z drzewa w Zakopanem, i oświadczyła się komisja zarazem przeciwko projektowanemu, dodaniu do ośmiu istniejących tam oddziałów fachowych jeszcze dwóch nowych: bednarstwa i kołodziejstwa. Komisja uznaje raczej za pożądane założenie osobnej takiejże szkoły w innej miejscowości kraju, kosztem skarbu państwa.

15. W Bobowej, w powiecie grybowskim, uchwalono urządzić półroczny kurs koronkarski.

16. Dr. Jakubowski, przedkłada obszerne dwa elaboraty, jeden prof. Rottera, drugi prof. Odrzywolskiego, obejmujące program wydawnictwa znajdujących się w kraju celniejszych zabytków przemysłu artystycznego, i drugiego wydawnictwa, wzorów rysunkowych, opartych na motywach swojskich dla rozmaitych rękodzieł.

Nad szczegółami tak ważnego i kosztownego przedsięwzięcia, ma jeszcze zastanowić się komisja specjalna, złożona przez dra Jakubowskiego w Krakowie z pp. Odrzywolskiego, Rottera, Brylińskiego i Barabasza — z ramienia zaś komisji krajowej ma wziąć udział w jej pracach, oprócz dra Jakubowskiego, także p. Ludwik Wierzbicki.

Sprawy Towarzystwa.

Dnia 6. Grudnia w myśl uchwał Towarzystwa wniósł Zarząd główny petycję na ręce J. E. Dr. Smolki w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Wysokiego Sejmu, która brzmi jak następuje.

Wysoki Sejmie!

Niżej podpisane »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« idąc w myśl uchwał tegoż Towarzystwa, niniejszem ma zaszczyt wnieść najuniżeńszą petycję w sprawie zmiany ordynacji wyborczej Wysokiego Sejmu, a to celem zwiększenia reprezentacji z miast w Wysokim Sejmie.

Wiadomo, że miasta są ogniskami większego życia społecznego i siedliskami instytucji administracyjnych, naukowych, handlowych i przemysłowych, wymagają też, aby ich potrzeby były wszechstronnie badane i przedkładane, a względnie bronione w ciele ustawodawczem, jakim jest Wysoki Sejm.

Historja narodów poucza, że tylko te narody wysoko stały, rozwijały się i kwitły, których miasta otoczono były najwyższą opieką, w pierwszym rzędzie ustawodawstwa, a następnie władz państwowych i autonomicznych.

Miasta posiadając w swojem łonie najwięcej ludzi fachowych i inteligencji, mogą dostarczyć Wysokiemu Sejmowi odpowiednio uzdolnionych ludzi, którzy będąc właściwymi reprezentantami najważniejszych ognisk życia ekonomicznego w kraju, tudzież odczuwając żywo już z powołania i zawodu swojego wszystkie potrzeby tychże, z korzyścią dla kraju mogliby w Wysokim Sejmie pracować.

To też »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców«, oceniając doniosłość reprezentacji miast w tej najwyższej instutucji kraju naszego, widzi konieczną potrzebę zwiększenia tejże reprezentacji, o co już niejednokrotnie, acz niestety bezowocnie, w Wysokim Sejmie kołatano.

Na 90 miast i 207 miasteczek w naszym kraju, żywioł miejski jest reprezentowanym w Wysokim Sejmie przez 20 posłów, wybieranych *w 15 miastach,* przeto 282 miast i miasteczek nie biorących udziału w wyborach z okręgów miejskich, pozbawionych jest właściwej reprezentacji, a co gorsza jeszcze, przez przydzielenie takowych do okręgów wyborczych dla gmin wiejskich, skazane są one na upokarzające stanowisko, na którem w obec liczebnej przewagi wyborców ze gmin wiejskich prawo ich wyborcze jest tylko iluzorycznem.

Już ordynacja wyborcza dla Rady Państwa uwzględnia bardziej żywioł miejski, gdyż na 13 posłów *głosuje 23 miast,* a więc żywiołowi miejskiemu daną jest możność brania udziału w wyborach *reprezentantów miejskich* nierównie większego, jak przy wyborach do Wysokiego Sejmu.

Zważywszy dalej, ze na 63 posłów do Rady Państwa, 13-tu wybierają miasta, a na 141 posłów wybieralnych do Wysokiego Sejmu 20-tu wybierają miasta, to okazuje się stosunek posłów z miast do ogółu posłów w Radzie Państwa większy, bo 7-my procent, a w Wysokim Sejmie tylko 5-ty procent.

Gdy się zważy, że zaspokojenie potrzeb miast daleko więcej wchodzi w zakres ustawodawstwa krajowego, jak państwowego, natenczas uzasadnionem jest dobitnie domaganie się o zwiększenie liczby posłów z miast w Wysokim Sejmie.

Polecając niniejszą petycję łaskawemu uwzględnieniu, jako od ludzi najbardziej czujących potrzebę zwiększenia reprezentacji miast, pozostajemy w tem przekonaniu, że Wysoki Sejm do najuniżeńszej naszej prośby łaskawie przychylić się raczy.

Z wysokiem poważaniem

Prezes: *Juljusz Mikolasch.*

Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Petycja do Komisji krajowej
dla przemysłu domowego i rękodzielniczego w sprawie wniosku Dr. Zgórskiego.

Niżej podpisane »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« mając za zadanie wszelkiemi siłami dążyć do rozwoju rodzimego handlu i przemysłu, nie mogło pozostać na uboczu w obec wniosku dyrektora Banku Krajowego Dr. Zgórskiego, wniesionego do komisji krajowej

dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, w sprawie założenia większych przedsiębiorstw w kraju i użycie w tym celu funduszu przemysłowego, jak niemniej w obec odmownej odpowiedzi Komisji Krajowej.

»Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« nad sprawą tą która jest wielkiego znaczenia dla przemysłu krajowego odbyło naradę, a wynikiem tejże jest niniejsza petycja.

Zważywszy bowiem, że jakkolwiek dotychczas gorliwą jest działalność Świetnej Komisji na polu rozwoju przemysłu rodzimego, to zaznaczyć winniśmy, że drobne subwencjonowanie niektórych przemysłowców a względnie spółek przemysłowych, nigdy nie odniesie takiej korzyści, jaką mogła by dać fabryka należycie z organizowana, i na odpowiednią skalę postawiona.

Zważywszy, że założenie większej garbarni, któraby mogła dostarczyć odpowiednią ilość skór dla naszych przemysłowców a względnie dla Towarzystw handlu skórami przyczyniła by się niepomiernie do wzbogacenia kraju, gdyż dotąd sprowadzać musiemy te materyały dla zaspokojenia naszych potrzeb przeważnie z poza granic Galicji.

Zważywszy nadto, że w obec uchwały delegacji wspólnych, ażeby do zaopatrzenia armii byli dopuszczani i drobniejsi przemysłowcy, konieczną więc jest rzeczą mieć własne produkta krajowe, aby módz wytrzymać konkurencją z innemi liwerantami.

Zważywszy dalej, że nasz surowy materjał t. j. skóry, z powodu braku odpowiednich garbarskich zakładów, a względnie potrzebnego obrotowego kapitału u tychże, są wywozone zagranicę, azeby później napowrót w stanie wyrobionem były sprowadzane do kraju, a w skutek tego cały zysk polegający na przeróbce zostaje raż na zawsze dla kraju straconym.

To samo co przytoczyliśmy o wyrobach skór, da się powiedzieć o tkactwie i o urządzeniu w krajn przędzalni i apretury płócien.

Dzisiaj gdy przemysł tkacki został starannością Wydziału Krajowego podniesiony, przemysłowcy walczyć muszą z brakiem przędzy krajowej i z niemożliwoścą zupełnego wykończenia płótna.

Zważywszy bowiem, że przeszło 20.000 tkaczów zmuszonych jest zaopatrywać się w przędzę poza krajową, z czego powstają ogromne straty czasu i pieniędzy na opłacenie już samego transportu tejże, a rezultatem tego jest, że pomimo niezwykłej taniości robotnika, nasi tkacze odpowiednio konkurować nie mogą.

Zważywszy, że fabrykanci zagraniczni dostarczając przędzę do naszego kraju, nie zawsze ją dostarczają w odpowiedniej trwałości, narażają przezto naszych tkaczów na zmudniejszą robotę, a w następstwie produkt sam dyskredytują.

Zważywszy nadto, że len nasz jakkolwiek dotychczas jest w małej ilości uprawiany, to i to co jest, bywa wywożony do zagranicznych przędzalni aby nazad powrócił pod postacią przędzy o 100 a niekiedy o 200% droższej.

Zważywszy dalej, że dopóki w kraju nie będzie międlarni, przędzalni i apretury, tak długo ani produkcja lnu, ani tkactwo nasze podnieść się nie będzie mogło.

Zważywszy w końcu, że tkacze nasi jeżeli chcą nadać swoim wyrobom wygląd handlowy, to zmuszeni są wysyłać takowe po za kraj i ponosić koszta dwukrotnego transportu przez co powiększa się cena wyrobów co w następstwie utrudnia konkurencją.

Na podstawie wyżej przytoczonych uwag, które by się dały rozciągnąć do nieskończoności. »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« ośmiela się zwrócić uwagę Świetnej Komisji Krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego na doniosłe znaczenie wniosku Dr. Zgórskiego.

Wiemy aż nadto dobrze z jakiemi trudnościami połączone jest urządzenie tego rodzaju zakładów, i jak utrudnioną jest administracja, jednak nie mniej jesteśmy przekonani, że Kraj prowadząc takie przedsiębiorstwo we własnej administracji i na własne ryzyko nigdy nie byłby narażonym na stratę kapitałów. Wprawdzie nie możemy zataić tego, że przedsiębiorstwo prowadzone przez odpowiedniego przemysłowca mogłoby dawać większe zyski materjalne jak prowadzone przez kraj, to jednak ze względu na brak ludzi fachowych posiadających odpowiednie kapitały, kraj sam powinien dać początek.

W każdym razie nie idzie nam o formę jak zakłady takie miałyby być prowadzone, czy to przez utworzenie Towarzystwa akcyjnego, czy odpowiedniej spółki, czy we własnym Zarządzie Wydziału Krajowego idzie nam przedewszystkiem oto, ażeby myśl przewodnia tkwiąca we wnioskach Dr. Zgórskiego tj. zakładania fabrycznych przedsiębiorstw, nie została z porządku dziennego usuniętą.

Z wysokiem poważaniem

Prezes: *Juliusz Mikolasch.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Na posiedzeniu Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego odbytem dnia 27. Listopada b. r. wchwalono: wstrzymać się z merytorycznem załatwieniem wniosku Dra Zgórskiego postawionego poprzednio z tej komisji do czasu zamianowania przez Sejm nowych członków dla komisji spraw przemysłowych, na razie jednak komisja uchwala przyznawać zgłaszającym się przedsiębiorcom tkackim i wyrobów skórzannych znaczniejsze nawet kredyty aniżeli suma w preliminarz na rok 1888 wstawiona wynosi po zapadłej zaś takiej uchwale udzielono Pierwszej Związkowej garbarni w Rzeszowie kredyt w wysokości *20.000 złr.* (dwadzieścia tysięcy złr.).

Pierwsze lody przełamane.

Najważniejszą bez wątpienia sprawą dla przemysłu krajowego, którą podniósł poseł Lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej p. Stanisław Niemczynowski w ubiegłej Sesji Rady Państwa, jest dostawa do armii. Gdy od lat kilku nasi przemysłowcy za pośrednictwem Wysokiego Sejmu, Izb handlowo-przemysłowych, Izb rękodzielniczych, Wieców i »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« upominali się ciągle lecz zawsze bez skutecznie o prawa krajowi naszemu należne, w sprawie dostaw dla armii poseł p. Niemczynowski, korzystając ze sposobności wyborów do delegacyi wspólnych, postawił w Kole polskim wniosek: ażeby panowie delegaci, dołożyli wszelkich starań do uzyskania decentralizacji dostaw do armii już w roku przyszłym, żądając również, ażeby przez zmianę dotychczaso-

wego systemu dostawy, choć przynajmniej dwie komisje odbiorcze i magazyny konfekcyjne w kraju naszym założone zostały.

Głos posła Niemczynowskiego nie pozostał bez skutku. Izba rękodzielnicza Lwowska wysłała w tej sprawie trzy memorjały do delegacji na ręce posła Chrzanowskiego, i gorączkowo wyczekiwała rezultatów obrad delegacji. Posłowie Chrzanowski i Czerkawski usilnie poparli ten wniosek i ich gorliwe zajęcie się sprawą naszego przemysłu zawdzięczamy, że wniosek: ażeby Ministerstwo wojny już w roku 1888 przedłożyło projekt decentralizaji dostaw dla armii, uchwalonym został. Reszta naturalnie zależy od dobrej woli i szczerej chęci Ministerstwa wojny dla naszego kraju. Wyłom atoli został zrobionym i nasi przemysłowcy mogą się pocieszyć nadzieją, że i nasz kraj prawdopodobnie przy dostawach dla wojska pominiętym nie będzie. Jednak ażeby ta doniosła dla naszych stosunków handlowo-przemysłowych uchwała nie przeszła bez korzyści, trzeba starać się zawczasu potworzyć odpowiednie konsorcje, które gdy przyjdzie czas mogłyby stanąć do konkurencji, dlatego też wzywamy naszych przemysłowców, ażeby sprawy tej nie zasypiali, lecz wcześnie przystąpili do działania.

Szuwaks.

Dobry szuwaks powinien barwić skórę na kolor zupełnie czarny i dawać połysk po lekkiem potarciu szczotką; a nadto nie powinien czynić skórę kruchą, lecz zachowywać jej giętkość, i wreszcie połysk jego o ile podobna nawet w wilgoci powinien być trwałym. Temu ostatniemu warunkowi odpowiada bardzo mała ilość szuwaksu.

Głównemi częściami składowemi szuwaksu są:

1. Substancja barwiąca. — Prawie wyłącznie używa się czerni kostnej (mączki kostnej palonej, spodium), otrzymuje się ją przez silne ogrzanie kości, bez przystępu powietrza, a następnie zmielenie zwęglonej masy *). Jest to proszek czarny z matowym połyskiem, który zawiera 9 do 10% węgla subtelnierozdrobionego, a oprócz tego znaczną ilość fosforanu wapniowego, zabarwionego przez węgiel na czarno. Mała ilość węgla sprawia to, że szuwaks zawierający tylko czerń kostną, jako barwik, zawsze ma odcień szarawy i nigdy nie jest czysto czarnym.

Dla zamienienia czerni kostnej na barwik, należy usunąć z niej fosforan wapniowy, t. j. trzeba ten związek rozłożyć, aby go można było oddzielić od subtelnego proszku węgla. Osięga się to przez traktowanie czerni kostnej kwasem siarkowym lub solnym. Jeżeli używamy kwasu siarkowego, to łączy się on z wapnem i daje nierozpuszczalny gips i kwas fosforowy, jeżeli zaś użyjemy kwasu solnego, to utworzy się chlorek wapniowy, sól jest bardzo rozpuszczalna w wodzie. Wskutek tej operacji, węgiel silnie przylegający do fosforanu wapniowego zostanie oddzielony w postaci nadzwyczaj subtelnego proszku, jakiego za pomocą tarcia wcale otrzymać niepodobna. Jeśli do rozłożenia czerni kostnej użyjemy za wielkiej ilości kwasu, to kwas wolny pozostanie przy węglu i uczyni skórę kruchą. Kwasu siarkowego angielskiego wystarcza 45% ciężaru wagi czerni kostnej. Użycie kwasu siarkowego dymiącego, czyli nordhauzeńskiego, nie jest właściwe, gdyż wywiera takie same działanie, a jest daleko droższym. Najracjonalniejszy sposób rozłożenia czerni kostnej jest następujący: 10 kilogramów tej czerni oblewa się 3-ma kilogramami handlowego kwasu solnego zgęszczonego, i rozrabia się masę starannie drewnianą łopatką. Po 24 godzinach odstania miesza się z 50 kilogramami wrzącej wody, dopokąd nie powstanie jednorodna masa, którą się odstawia, aby oddzielić płyn klarowny. Jakeśmy już wspomnieli, kwas solny i fosforan wapniowy, tak działają na siebie, że tworzy się rozpuszczalny chlorek wapniowy i również rozpuszczalny kwas fosforowy. Wrząca woda wyciąga je, pozostaje zaś tylko węgiel i nierozłożona część fosforanu wapniowego. Klarowny roztwór, zajmujący górną część naczynia, zlewa się. Pozostała mączka jest prawie zupełnie wolną od kwasu, nie szkodzi skórze i daje bardzo czarny szuwaks, dla pewności można jeszcze i ten produkt przemyć czystą wodą dla zupełnego uwolnienia od kwasu. Oprócz czerni kostnej używa się jeszcze sadzy, jako substancji barwiącej. Jakkolwiek sadza, mianowicie wypalona, zawiera 6 do 8 razy tyle węgla co czerń kostna i dla tego też silniej barwi, to jednak nie może zastąpić czerni kostnej, gdyż nie daje takiego połysku, przynajmniej bez wielkiej domieszki środków, nadających połysk. — Korzystną jest jednak rzeczą dla powiększenia barwności dodawać do czerni kostnej 10—15% sadzy.

Jeżeli nie tyle chodzi o ceny, co o piękne barwy, to dodaje się jeszcze innego barwika, a mianowicie miałko zmielonej lub świeżo strąconej *berlinki* (Berlinerblau). Nadaje ona szuwaksowi błękitno-czarny odcień metaliczny. Indygo jest znacznie droższe, a nie więcej skuteczne od berlinki. — Dla zarobienia szuwaksu, zamiast wody korzystniej jest użyć atramentu, najlepiej *chromowego atramentu* Pungego, mniej zaś korzystne i droższe jest użycie atramentów garbnikowych, gdyż skórze szkodzi zarówno nadmiar soli żelaznej jak i kwasu. Czerń frankfurtska (zwęglone łodygi winogron) prawie tak samo jest przydatną, jak czerń kostna, jednak odcień szuwaksu nie jest tak piękny.

2. Każdy szuwaks powinien zawierać substancję lepką, która by spajała czarny barwik ze skórą i przez potarcie szczotką nabierała blasku. Używa się w tym celu syropu cukrowego, dekstryny, syropu kartoflanego, melassy, gliceryny a nawet miodu. Najlepsze są: dekstryna i syrop kartoflany, którego z nich użyć — to rozstrzyga ich cena. Dekstrynę rozpuszcza się w podwójnej ilości wody. Od gliceryny skóra staje się bardzo gibką, ale środek ten jest trochę droższy od innych środków połyskowych. — Melassa, odpadek fabrykacji cukru, bywa najczęściej używany z powodu taniości, i dobrze wypełnia swój cel, lecz ma tę wadę, że zawiera wiele soli, przyciągających wilgoć. Zresztą na tę okoliczność mało się zwraca uwagi. (Melassę można dostać w dowolnej ilości w Sędziszowie w cukrowni J. W. p. hr. Potockiego). — Najkorzystniej i najlepiej jest używać mieszaniny 2 części melasy i 1 część gliceryny, która łączy konserwujące własności gliceryny z połyskliwością melassy. Im lepiej rozłożoną jest czerń kostna, tem więciej melassy przyjmuje. Trzeba jej użyć najmniej 50% wagi barwika, najwięcej zaś $1\frac{1}{2}$ raza tyle co barwika, t. j. 150%, w przeciwnym bowiem razie szuwaks stanie się mazistym. Syropu kartoflanego trzeba użyć tyleż, co i barwika, t. j. 100% mieszaniny, gliceryny i melassy 60—75%.

3. Jako trzecią główną częścią szuwaksu, szczególniej takiego, który nie zawiera gliceryny, zalecaną jest domieszka

*) Najlepszą czerń kostną wyrabia fabryka p. *Wanga we Lwowie.*

środka, czyniącego skórę miękką i giętką. Najlepiej kwalifikują się tu oleje tłuste, nieschnące jak oliwa, olej sezamowy, sadło, tran i t. d. *Olej sezamowy* ma pierwszeństwo przed oliwą z powodu taniości — w razie zaś potrzeby można używać gorszych, a więc tańszych gatunków oliwy.

Smalec wieprzowy trzeba wpierw stopić przed zmięszaniem. Jest on drogi i prędko jełczeje, — dla tego też nie zalecamy go. Na 100 części czerni kostnej trzeba użyć 5—10 części tych tłuszczów. Za wiele tłuszczu zmniejsza połysk, a kurz tak silnie chwyta, że trudno go strzepać. Jeżeli szuwaks zawiera glicerynę, to mniej tłuszczu potrzeba, gdyż już sama gliceryna utrzymuje skórę w stanie giętkości.

4. Trzeba zmieszać powyższe części składowe. Najlepiej jest zmieszać najprzód jak najstaranniej czerń kostną z kwasem, aby ją rozłożyć, dodaje się potem środka do połysku i tłuszczu, a nadto tyle wody, aby masę można było dobrze wymieszać. Stosownie do tego, czy się chce mieć szuwaks płynny, czy twardy, t. j. ciastowaty, należy jeszcze wody dodać, lub też jej nie dodawać. Piwo lub ocet, jak niektórzy autorowie radzą, mniej są przydatne niż woda, — szczególniej ocet, który czyni skórę kruchą.

Po tych ogólnych uwagach, podamy w następnym numerze szczegółową receptę. (Dok. nast.)

Spółka Krajowa dla handlu hurtownego we Lwowie.

Z inicjatywy »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« powstała wyżej wspomniana spółka. Były chwile kiedy zwątpiono w możność wprowadzenia jej w życie. Liczne upadłości instytucji finansowych i spożywczych jakie miały miejsce we Lwowie, odstraszały wielu nawet przejętych najlepszemi chęciami do lokowania swych kapitałów w spółce, lecz to tak długo trwało jak długo spółka niemogła się zgodzić na kierunek swej działalności t. j. jak długo chciała objąć ogół przedmiotów handlu, od czasu jednak gdy spółka wytknęła sobie jeden specjalny kierunek, *handel płótnem wyrobu krajowego* natychmiast widzimy inny ruch i dodatnią działalność spółki. Jesteśmy przekonani, że nietylko spółka dla handlu hurtownego będzie robić świetne interesa, ale co więcej, że na tem bardzo wiele zyska płóciennictwo krajowe, pierwszy to bowiem raz wyroby tkackie naszego kraju będą prowadzone umiejętnie i po kupiecku. Spółka zorganizowała przeszło już 300 tkaczy w Korczynie, których zatrudnia wyłącznie dla siebie. Ustanowiła tam swojego fachowego kierownika, którego zadaniem jest rozdawać przędzę, nadzorować robotę, odbierać gotowe wyroby i odsełać je do Lwowa, gdzie ponownie sortują, markują (marką ochronną), pakują i odsełają do handli miejscowych lub dalej w świat. — Liczne zamowienia jakiemi Spółka formalnie zasypaną została po rozesłaniu pierwszych cenników każą się spodziewać świetnego jej rozwoju. — *Bióro Spółki ul. Kopernika l. 24*

Księga adresów.

W myśl uchwały »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« z dnia 17 Maja b. r., Zarząd główny przystępuje obecnie do wydawnictwa księgi adresów wszystkich firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych, istniejących w Galicyi i w Wielkiem ks. Krakowskiem, z szczególnem uwzględnieniem przemysłu domowego. Księga ta da dokładny obraz stosunków handlowo-przemysłowych naszego kraju, gdyż oprócz podania adresów wszelkich firm w kraju istniejących, zawierać będzie wyczerpujący dział statystyczny, oraz opis miejscowości w których dany przemysł rozwija się lub rozwijać się może. Rozwodzić się nad doniosłością takiego wydawnictwa jest rzeczą zbyteczną, wszyscy uznajemy jej ważność i potrzebę.

Księga adresów będzie podzieloną na powiaty, które będą opisane w ogólnych zarysach pod względem historycznym, geograficznym, statystycznym i handlowo-przemysłowym, następnie przy każdym powiecie wyszczególnione zostaną porządkiem alfabetycznym wszystkie miasta, miasteczka, wsie i osady, z wykazaniem dokładnych adresów firm, również grupami alfabetycznie ułożonych. Wydawnictwo takie jest połączone z wielkiami trudnościami i kosztami, jednak w obec doniosłości zadania i koniecznej potrzeby poznania kraju pod względem handlowo-przemysłowym, uważa »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« wydanie księgi adresów za rzecz wielkiej wagi, choćby jedynie dlatego, że niejednokrotnie sprowadzamy produkta i wytwory z za granicy, nie wiedząc, że takowe u nas są wyrabiane i że nieraz tańszym kosztem zakupno w kraju uskutecznić można. Wydanie więc tej księgi i wskazanie źródeł, może się w wielkiej mierze przyczynić do ożywienia naszych stosunków handlowo-przemysłowych.

Bliższe szczegóły wydawnictwa podamy w jednym z następnych numerów Czasopisma.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

L. 4370.

Termin do wnoszenia zgłoszeń na wystawę międzynarodową dla industrji i umiejętności w *Bruxeli 1888*, przydłużony został *do końca grudnia 1887*.

Zgłoszenia wnosić należy do komitetu wykonawczego tejże wystawy (An das Comite Executif des internationalen Wettstrei es der Wissenschaften und der Industrie, me de Palais, in Brüssel).

Program i regulamin wystawy przejrzeć można w biórze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów dnia 9. Grudnia 1887

Prezydent:	Sekretarz:
Simon.	**Bodyński,**
	radca ces.

Wiadomości techniczne.

Barwa złota na mosiądzu. W celu naśladowania pięknej barwy złota, którą zwykle wyroby francuzkie z mosiądzu posiadają, postępuje się w sposób następujący: 50 gramów ługu sodowego i 40 gramów cukru mlecznego rozpuszcza się w jednym litrze w dy i gotuje przez $^1/_4$ godziny; roczyn wzięty z ognia miesza się z 40 gramami na zimno nasyconego roczynu witriolu miedzi. Powstający osad czerwonego tlenku miedzianego osiada przy ostudzeniu, a do naczynia wkłada się przetaczek z łyczka, na którym układają się polerowane przedmioty z mosiądzu. Po upływie minuty wyjmują się dla przekonania o sile barwy, a przy końcu drugiej minuty jest barwa złota dość silną. Przetaczek z przedmiotami wyjmuje się z naczynia a przedmioty obmyte wodą, suszą się w trocinach. Przedmioty mosiężne dłużej

w roczynie witryolu miedzi zostawione. przyjmują odcień zielonawy, który potem staje się żółty, ostatecznie niebieskawo-zielony. Wszelakoż dla wywołania barwy jednostajnej, należy dbać o to, aby barwa powoli się tworzyła, co osiąga się przy temperaturze 56—57° C — Pozostały roczyn witriolu miedzi może być kilkakrotnie użyty i przez długi czas we flaszkach przechowywany. Część zużytej miedzi można nawet uzupełnić, dodając 10 gramów ługu sodowego i wody tyle, ile ubyta część wynosi, ogrzewając to aż do wrzenia i dodając 25 gramów na zimno nasyconego roczynu witriolu miedzi.

Barwa srebra na mosiądzu. W naczyniu dobrze polewanem rozpuszcza się 46 gramów kamienia winnego (Cremor tartari) i 4 gramy Emetyku w jednym litrze wody, do której dodaje się jeszcze 50 gramów kwasu solnego, 125 gramów cyny sproszkowanej i 30 gramów również sproszkowanego antymonu, poczem ogrzewa się to wszystko aż do wrzenia i wkłada oczyszczone przedmioty mosiężne. Po półgodzinnem pobycie są przedmioty powleczone piękną, twardą, białą i lśniącą warstwą.

Ubarwienie żelaza na czarno. Matową powłokę na żelazie utrzymuje się według badeńskiej gazety przemysłowej za pomocą wypalania zelaza na czarno, które dokonywa się w ten sposób, że przedmioty naprzód wyżarzone (glyjowane) pociągają się jednostajnie oliwą i wypalują się w ogniu. Oliwa spala się, zostawiając na żelazie matową, mocno utwierdzoną powłokę, składającą się z węgla. Postępując zaś w ten sam sposób z przedmiotami gładkimi i wyżarzonymi, otrzymujemy powłokę lśniącą.

Piękny lakier dla żelaza otrzymuje się, ogrzewając 100 części oleju lnianego aż prawie do wrzenia, dodając częściowo 15 części glejty, mięsza się aż do rozpuszczenia się tejże. Jeżeli już to nastąpiło, dodaje się częściowo $1\frac{1}{2}$ części kwiatu siarczanego i jeszcze 2 części glejty, gotując to razem przez pół do całej godziny Otrzymaną gęstą masę rozcieńcza się terpentynowym olejkiem aż do płynności potrzebnej do malowania

Rosyjskie drzewo twarde. Francuzki konzul w Betonie uwiadamia, że w lasach kaukazkich znajduje się pewnego rodzaju drzewo czerwone, które ma posiadać szczególne własności. Drzewo to, którego próbki posłał do francuzkiego ministerstwa handlu, ma piękną barwę, i im dłużej znajduje się na powietrzu, tem staje się twardszem. Jest 3 razy cięższe od drzewa dębowego, da się bez wielkich trudów obrabiać i nie gnije. Dla kołodziei, stelmachów, tokarzy i stolarzy jest ono bardzo cennym materjałem, gdyż wyrabiane z niego stoly, stolki i inne przedmioty, są bardzo trwałe i gustowne. Sprzedaje się w ilościach po 100 pudów, w cenie jednego rubla za pud

Wiadomości bieżące.

Muzeum handlowe w Wiedniu. Najjaśniejszy Pan zezwolił na przekształcenie wschodniego muzeum w Wiedniu na austrjackie muzeum handlowe. W myśl zatwierdzonych przez Rząd statutów Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik, jako Protektor zakładu, mianował tajnego radcę br. Franciszka Coronini-Cronberga prezydentem muzeum, a tajnego radcę i pozasłużbowego szefa sekcji, barona Schwegla, wiceprezydentem. Do kuratorji muzeum handlowego powołał Najjdostojniejszy Protektor pomiędzy innymi tajnego radcę i członka Izby panów hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego oraz członka Izby panów hr. Karola Lanckorońskiego. W skład kuratorjum wchodzą także dwaj przedstawiciele Ministra handlu i reprezentanci Ministerstwa spraw zagranicznych tudzież Ministerstwa wyznań i oświaty

Nowo założone muzeum handlowe w Peszcie urządziło z wielkiem powodzeniem skład wzorów i agencję w Belgradzie.

Bank austro-węgierski. Rachunki przekazowe *(giro-conto)*. Od 2. stycznia roku przyszłego Bank wprowadza nietylko w głównych swoich siedzibach, w Wiedniu i Peszcie, ale i we wszystkich filiach rachunki przekazowe pod następującemi warunkami: Każdy ma prawo, uczyniwszy pewną wpłatę w Banku, żądać otwarcia sobie rachunku przekazowego. Właściciel konta ma prawo należność swoją dysponować czekami, żądając wypłaty sumy za czekiem, lub przepisania jej na inną osobę, która również posiada rachunek przekazowy w Banku. Przepisywania z konta na konto uskutecznia Bank bezpłatnie bez względu na to, czy obydwa konta prowadzone są w jednem miejscu, czy też w rozmaitych miejscowościach. I tak p. X. może żądać przepisania 10.000 złr z swojego konta w Wiedniu na konto p. Y. lub Z., mającego swoje konto przekazowe w kantorze Banku w Pradze lub we Lwowie. Za prowizją $\frac{1}{4}$ od tysiąca czyli 25 ct. 1.000 złr uskutecznia Bank dla właścicieli kont przekazowych inkasa weksli Od należności na koncie przekazowym, którą każdej chwili dysponować można, Bank procentu nie opłaca Dodać należy, iż niemiecki Bank rzeszy oddawna zaprowadził u siebie te same konta przekazowe, a w Anglii i Francji przeważna część obrotów pieniężnych dokonywa się za pośrednictwem rachunków przekazowych, nie gotówką.

Stała komisya gorzelniana ukonstytuowała się. Prezesem wybrano księcia Adama Sapiehę, wiceprezesem hr. Artura Potockiego, sekretarzem Włodzimierza Kozłowskiego. Dla ułatwienia pracy wybrano subkomitet z pp Kaz. hr. Badeniego, Hipolita Bohdana i Piotra Grossa. Na pierwszem posiedzeniu pełnej komisji w sobotę byli obecni zaproszeni posłowie do Rady państwa.

Z kolei Karola Ludwika. Generalna Dyrekcya kolei Karola Ludwika wydaje jak corocznie, tak też i na rok 1888, roczne bilety abonamentowe, które z uwzględnieniem nowo otwartej linii Dębica-Rozwadów kosztują rocznie: bilet I. klasy 400 zł., bilet II. klasy 300 zł., zaś bilet III klasy 200 zł. w. a. Bilety te ważne są dla całej linii i dla obu kolei lokalnych Jarosław-Sokal i Dębica-Nadbrzezie-Rozwadów. Biletów rocznych na pojedyncze przestrzenie tejże kolei wydawać nie będzie

Ministerstwo handlu wydawać będzie od 1. Stycznia 1888 nowy dziennik rozporządzeń, poświęcony wyłącznie sprawom kolei żelaznych i żeglugi. Wszystkie ogłoszenia taryfowe zarządów kolejowych i refakcje udzielane prywatnym przedsiębiorcom, ogłaszane będą w tem piśmie.

Jedną akcję Banku ziemskiego uchwaliła zakupić Izba rękodzielnicza lwowska Będzie ona własnością, stosownie do wniosku p. Kalnickiego, domu dla chorych we Lwowie. Przewodniczący korporacji towarzyszy rzeźnickich i masarskich i zegarmistrzowskich, rozwinęli gorliwą akcję celem jak najrozleglejszej subskrypcji udziałów

Wynik kampanii gorzelnianej. Wykazy urzędowe o produkcji okowity w Austrji i Węgrzech sięgają aż do końca Września i obejmują daty zupełnie o wyniku kampanii 1886/7.

W monarchii austryackiej zgłoszono 85·2 milionów stopni hektolitrowych w porównaniu do 86·5 milionów w roku zeszłym. Z tego przypada na Galicję 32 milionów, na Czechy 23 milionów, na Austrję niższą 10·2 milionów, na Morawę 8·2 milionów, na Szląsk 6·3 milionów a na Bukowinę 2·9 milionów stopni hektolitrowych Wyznaczono podatek w kwocie 9,369.350 zł., a mianowicie podług upodatkowania produktu 36 milionów, podług wymiaru naczyń 48·7 milionów, a podług umowy pół miliona stopni hektolitrowych. W Węgrzech w ubiegłej kampanii spłacono podług upodatkowania produktu 64·8 milionów, podług naczyń 24·7 milionów, a podług umowy 0·4 milionów, razem 89·9 milionów stopni hektolitpowych i wyznaczono podatek 9.889.351 zł. Całkowita produkcja Austro-Węgier wynosi więc 174·2 milionów stopni hektolitrowych, a wynik podatków 19·25 milionów zł. W porównaniu do roku zeszłego wynik podatków zmniejszył się w Austrji o 0·3 miliona a w Węgrzech $1\frac{1}{2}$ miliona zł.

Wywieziono z Austrji 4·8 miliona, a z Węgier 4 miliony, razem 8·8 milionów stopni hektolitrowych. W Austrji wynosiła restytucja podatków zł. 582·110, a w Węgrzech 489.610 zł., razem 1,071.720 zł.

Wywóz z Ameryki Północnej produktów zwierzęcych. Jak olbrzymim jest wywóz zboża z Ameryki Północnej, jak ciągle rośnie i dalej jeszcze róść będzie, pomimo znacznego wzrostu ludności, to już powszechnie wiadomo. Mniej wiadomym

jest rozmiar wywozu produktów zwierzęcych, dlatego podajemy tu kilka cyfr. I tak w roku administracyjnym 1885/86 wywieziono z tamtąd z górą 369·4 mil. funtów słoniny, 50·3 mil. funtów szynek, 87 mil. funtów wieprzowiny solonej, 293·7 mil. funtów sadła i tłuszczów; — w roku 1886/87 znowu 364·4 mil., 55·5 mil., 85·8 mil. i 132·5 mil. funtów.

Są to produkta z hodowli wieprzów, idące przeważnie do Anglii. Wartość tych artykułów wynosiła w r. 1885/86 razem 57·12 mil. dolarów; w r. 1886/87 zaś 61·66 Oprócz tego w tym ostatnim roku wywieziono 43 mil. funtów wołowiny gotowanej wartości 3·46 mil. dolarów, 83 mil. świeżej wołowiny wartości 7·23 mil. dolarów, 63 mil. funtów łoju za 2·83 mil. dolarów, 45·7 mil. funtów margaryny za 4·67 mil. dolarów.

Wzrost przemysłu rękodzielniczego we Lwowie. Z końcem r. 1886 we Lwowie znajdowało się warstatów rzemieślniczych 1721, w których pracowało czeladników 3780, uczniów czyli terminatorów 7532, a wartość produkcji rękodzielniczej dochodziła sumy 12,540 730 złr. Z danych tych okazuje się, że w ciągu ostatnich lat 13 produkcja rękodzielnicza bardzo wzrosła i w ogóle widoczny jest rozwój tego przemysłu gdyż w r. 1873 było zaledwie warstatów 912, w których pracowało czeladników 1240, a terminatorów 2750. Produkcja zaś tych warstatów wynosiła w 1873 r. zaledwie 2,700 840 złr. Z tego widzimy, że liczba warstatów się podwoiła, liczba czeladników niemal się potroiła, liczba zaś uczniów pomnożyła się w przybliżeniu 3 razy, nakoniec ilość produkcji powiększyła się około 5 i pół raza. Widocznem więc jest, że oprócz powiększenia się liczebnego rzemieślników podniosła się przecięciowo produkcja pojedynczego rzemieślnika, i gdy w r. 1873 jeden rzemieślnik wyprodukował wyrobów za 677 złr., to w r. 1886 wyprodukował za 1108 złr.

Traktat handlowy z Włochami (*Nowa Ref* pisze) jest już zawarty i przyszedł na porządek dzienny parlamentu włoskiego jako przedmiot nagły, aby mógł być uchwalonym jeszcze przed Nowym rokiem. Ze strony Austrji traktat ten znacznie obowiązywać prowizorycznie na mocy upoważnienia, jakie oba parlamenty austrjacki i węgierski, dały gabinetom a później nastąpi uchwalenie w formach konstytucyą przepisanych. Traktat zawiera wiele wzajemnych ustępstw taryfowych.

Kiedy w Wiedniu i Peszcie uchwalono nowelę cłową, twierdzono powszechnie, iż pośpiech jest potrzebny, aby mieć podstawę do układania się z Niemcami o nowy traktat, który posłuży następnie jako wzór do układów z Włochami. Stało się przeciwnie. Z Włochami traktat już zawarto; z Niemcami zaś nie rozpoczęto nawet układów o zawarcie nowego traktatu, zaledwie udała się umowa o tymczasowe przedłużenie dawnego.

Nowa taryfa cłowa ułożona między Austrją a Włochami zawiera 30 pozycyj odmiennych od przepisów noweli cłowej — na korzyść Włoch. Najważniejsze z nich są: Od cetn. metr. cytryny i pomarańcze są wolne od cła; suche migdały płacą 5 złr., daktyle i pistacje 12, niełuskane ziarnka pinii 2, łuskane i jabłka granatki 12, ryż 1·50, orzechy 1·50 jarzyna stołowa wolna, sok cytrynowy wolny, świeże kwiaty wolne, osły wolne, świnie od sztuki po 1·50, jaja wolne. oliwa czysta i olej lniany 2·40 od kilogr., inne oleje 4 złr. olej do celów fabrycznych 0·8; makaron 3·75 kiełbasy (salami) 16 złr., sery (gorgonzola, stracchine i parmezański) 5 złr., kapelusze słomkowe od sztuki po 10 ct. nieubrane, po 20 ct. ubrane; miotełki ze słomy ryżowej 1·50 od ctn. metr.; zwykły wyrób koszykarski 1·50, płyty marmurowe nieszlifowane wolne.

W zamian w taryfie włoskiej dla towarów austro-węgierskich są następujące co ważniejsze zniżenia: piwo w beczkach od hektolitra 3 liry (franki), we flaszkach od 100 sztuk 3 l., spirytus od hektolitra 14 l., drzewo na opał, do budowy, i na wyroby, oraz tarcice są wolne; parkiety 4 l., meble gięte 7·50, inne meble 13 l., proste naczynia drewniane 6 l., drobne wyroby z drzewa 50 l., zabawki dla dzieci 60 l., półfabrykaty z drzewa i słomy 1 lir. wyroby szewskie ze skóry i innych materyj (z wyjątkiem jedwabiu i aksamitu) 100 lirów za sto sztuk; konie wolne, świnie od sztuki po 3·75.

Domy składowe. Dnia 12 bm. rozpoczęła swoje prace ankieta, zwołana do ułożenia projektu do ustawy o domach składowych i warrantach. W ankiecie zasiadają rzeczoznawcy, powołani przez ministerstwo handlu w porozumieniu z innemi ministerstwami. Jako rzeczoznawca z Galicji powołany jest p. Abrahamowicz w zastępstwie Towarzystwa rolniczego galicyjskiego i p. Homolacs krakowskiego. Rząd przedłożył ankiecie projekt już wypracowany. Narady potrwają przynajmniej do końca tego tygodnia.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców”.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz. Z drukarni „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika l. 5.